

0. Lodge: „Inteligencja pozbawiona ciała, może wchodzić z nami w relację za pośrednictwem materii”

Tajemnica życia

Mowa inauguracyjna prof. Sir Olivera Lodge’a (1851-1940) na posiedzeniu „British Association” (źródło: E. Libański, Tajemnice zjawisk spirytystycznych w świetle badań naukowych, Lwów 1921)

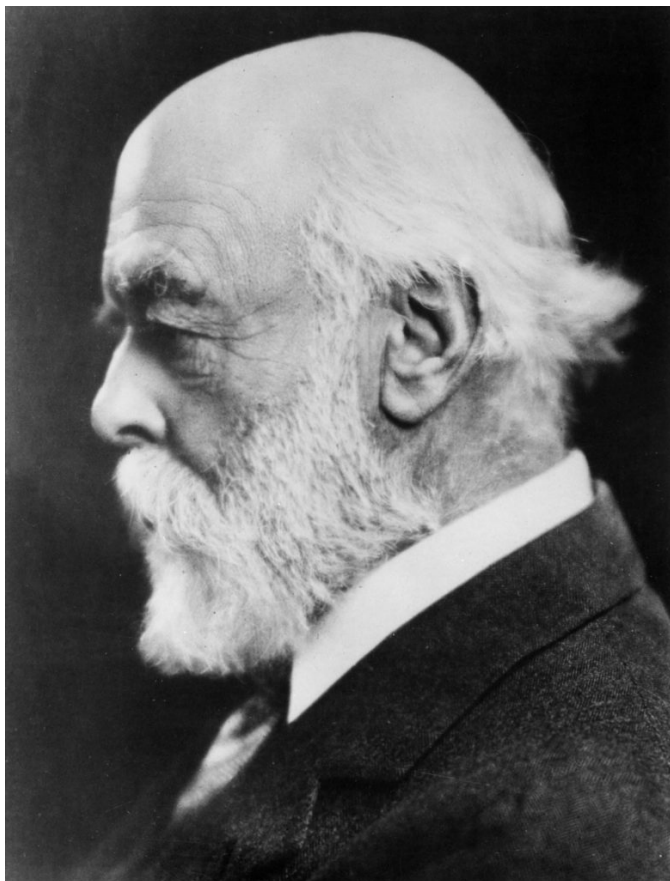
Wydaje się rzeczą całkiem pewną, że bez materii nie może być ziemskiego objawu życia. Dlatego ludzie nauki wypowiadają lub aprobują takie zdania, jak: „Rozróżniam w materii obietnicę i możliwość wszystkich form życia”.

Wszystkich ziemskich objawów życia – zapewne.

Jakże inaczej mogłoby ono się objawić, jak nie przez materię?

„Nie znajduję nic w organizmie. prócz praw chemii”, powiadają nam. Bardzo dobrze, jest to dość naturalne. Jest to właśnie to, czego oni poszukują: studiują fizyczne i chemiczne strony, czyli objawy życia. Ale życia samego, życia i myśli, i świadomości nie badają oni i wyłączają je ze swego programu.

Materia jest tym, co przemawia do naszych zmysłów; materializm jest przystosowany do świata materialnego nie jako filozofia, lecz jako „credo robocze”, jako przybliżona i bezpośrednia formuła, przeznaczona do kierowania badaniem. Wszystko, co leży poza tym, należy do innej dziedziny i musi być osiąganę innymi metodami.



Tłumaczyć to, co jest psychiczne, językiem fizyki i chemii, jest po prostu niemożliwością; stąd pochodzi dążność do zaprzeczania istnienia tego, co jest psychiczne, z wyjątkiem jako epifenomenu, t. j. zjawiska następczego^[1]. Ale wszelkie takie filozofowanie jest nieusprawiedliwione i sprowadza się w rzeczywistości do lichej metafizyki.

Tak więc, jeżeli kiedykolwiek pracownicy naukowci idą w swym entuzjazmie za daleko i powiadają, że rzeczy, które oni wyłączają ze swego badania, nie istnieją we wszechświecie, to musimy zaapelować przeciwko nim do bezpośredniego doświadczenia.

My sami żyjemy, posiadamy życie i umysł i świadomość, mamy w tych rzeczach doświadczenie z pierwszej ręki, całkiem niezależnie od doświadczeń laboratoryjnych.

Rzeczy te należą do wspólnej wiedzy całej rasy.

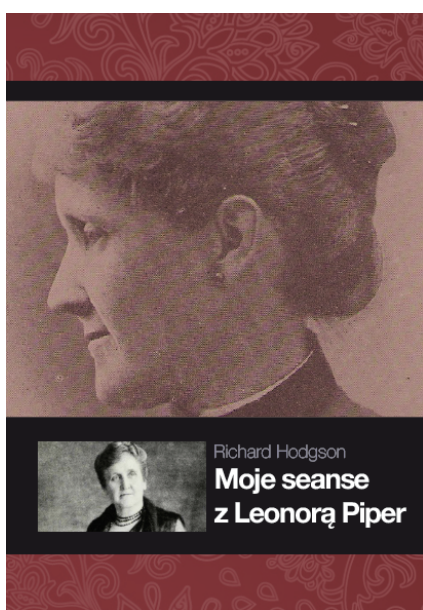
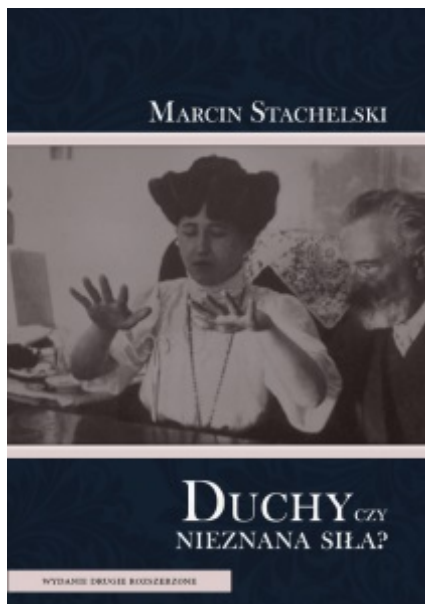
Urodziny, śmierć i małżeństwa nie są rzeczami biologa, ale ludzkości; istniały one, zanim którakolwiek z nich została

zrozumiana, zanim ukazał się pierwszy ślad wiedzy. My sami jesteśmy tym laboratorium, w którym ludzie nauki: psychologowie i inni robią doświadczenia. Mogą oni zgłębiać nasze procesy trawienia oraz materialne odpowiedniki towarzyszące woli, czuciu i myśleniu, ale nie dotyczą ukrytych istności kierowniczych.

Gdzie występuje jedynie materia organiczna, tam wszystko jest określone. Gdzie tylko ukazała się pewna świadomość, tam wyrastają nowe potęgi, a zdolności i życzenia świadomych części schematu wywierają wpływ na całość. Jest ona kierowana nie z zewnątrz, ale z wewnątrz, a moc kierownicza tkwi w każdej chwili.

Aczkolwiek przemawiam tu *ex cathedra*, jako jeden z przedstawicieli wiedzy ortodoksyjnej, to jednak nie cofnę się przed wypowiedzeniem zdania osobistego, które będzie streszczeniem wyników, jakie w umyśle moim wytworzyło trzydzieści lat badań [para]psychologicznych, rozpoczętych nie tylko bez predylekcji, ale raczej ze zwykłym nieprzyjaznym uprzedzeniem. Nie tu jest miejsce na wchodzenie w szczegóły lub roztrząsanie faktów, którymi pomiata wiedza prawowierna; muszę jednak przypomnieć, że wszelka enuncjacja, wygłoszona z tej mównicy nie ma charakteru efemerycznego, albowiem podlegać będzie krytyce pokoleń, które jeszcze się nie narodziły, a których wiedza będzie niewątpliwie pełniejsza i szersza, aniżeli nasza.

Wobec tego wasz przewodniczący nie powinien być w zupełności skrępowany łańcuchami ortodoksji dzisiejszej, ani też ograniczony wierzeniami, które są obecnie w modzie.



Zarówno ze względu na siebie samego, jak i na moich współpracowników muszę, nie bacząc na niebezpieczeństwo znudzenia słuchaczy, nie tylko wyrazić nasze głębokie przekonanie, że wypadki uważane dziś za tajemnicze mogą być badane i systematyzowane przez staranne i wytrwałe zastosowania metod naukowych, ale pójść dalej jeszcze i oświadczyć możliwie krótko, że już fakty w ten sposób zbadane przekonały mnie, że **pamięć i uczucie nie ograniczają się do tego skojarzenia z materią, przez które jedynie mogą ujawniać się i że osobowość trwa po śmierci cielesnej.** Nie żadna nowinka sensacyjna, lecz nagromadzone wyniki długich, poważnych studiów, skłaniają mnie do mniemania, że inteligencja pozbawiona ciała, może w pewnych warunkach

wchodzić z nami w relację za pośrednictwem materii i tym sposobem znaleźć się w obrębie naszego badania naukowego. Możemy mieć nadzieję, że osiągniemy stopniowo pewne zrozumienie natury jakiegoś bytu szerszego, być może eterycznego. Grono badaczy odpowiedzialnych już teraz wylądowało na zdračnym, lecz obiecującym wybrzeżu nowego lądu.

„I więcej jeszcze trzeba powiedzieć. Metody naukowe nie są jedyną drogą, prowadzącą do prawdy, aczkolwiek są one naszą drogą. „Uno itinere non potest perveniri ad tam grande secretum”.

[\[1\]](#) Epifenomenalizm zakłada, że zjawiska psychiczne są tylko pochodną istnienia zjawisk fizycznych i bez tych ostatnich nie mogłyby istnieć.